

Posłuchaj

()

Święty Remigiusz, którego pamiątkę obchodzi dzisiaj Kościół katolicki, był przez lat 74 wśród najtrudniejszych okoliczności prawdziwą ozdobą i zaszczytem stolicy Biskupiej w mieście francuskim Reims. Urodzony w Lyonie około roku 436 z pobożnej rodziny szlacheckiej, otrzymał w zamku ojcowskim jak najstaranniejsze wychowanie i pobierał tamże początki nauk. Od dzieciństwa przestrzegał ściśle czystości obyczajów, a w wymowie nie miał równego sobie.

Gdy przyszło do wyboru Biskupa dyecezyi Reims, wszystkie głosy dziwnym zbiegiem okoliczności padły na Remigiusza, liczącego podówczas dopiero 22 lata wieku. Wystąpiwszy przed wyborcami, zaprotestował silnie przeciw mianowaniu, ale gdy uniesiony natchnieniem dowodził, że nie zasługuje na taki zaszczyt, padły promienia słoneczne na głowę jego i okoliły ją nadziemskim blaskiem. Wszyscy widzieli w tem oznakę woli Bożej, a wybrany poddał się jej z pokorą.

Młody Biskup pełnił obowiązki pasterskie z niesłychaną gorliwością. Dzień i noc używał swych wysokich zdolności, dóbr doczesnych i wziętości, jaką miał u monarchy i magnatów, aby lud pouczać, grzeszników naprawiać, biednych i chorych wspomagać. Silna ufność w Bogu pokonywała wszelkie trudności, a nadzwyczajne dary umysłu przyczyniały się do zjednania mu powszechnej wziętości.

Największą jego zasługą wobec Kościoła i kraju ojczystego było nawrócenie i chrzest frankońskiego króla Klodoweusza I, jako też przystąpienie przeważnej części jego poddanych do wiary Chrystusowej. Remigiusz dokonał obrzędu Chrztu świętego z jak największą okazałością, aby silnie wpłynąć na uczucie i wyobraźnię nieokrzesanego narodu i okazać mu w całej pełni wzniosłość i wysoką godność religii chrześcijańskiej. W czasie Wielkanocnym roku 496 przybrało miasto Reims szaty świąteczne; domy pokryły się kobiercami, ulice kwiatami i zielonością, kościół zaś Matki Bożej kosztownymi kobiercami. Tysiące świec zajaśniało w świątyni, ku Niebiosom wznosiły się kłęby kadzideł, nadto rozległy się pobożne pienia i Hymny, a wielki krucyfiks jaśniał olśniewającem światłem.

Króla prowadził Remigiusz i kilkunastu innych Biskupów, za małżonkiem szła królowa w świetnym orszaku dworzan i wysokich dygnitarzy. Gdy monarcha wstąpił w progi kościelne, zapytał Biskupa: „Ojcze świętobliwy, czy to jest Królestwo niebieskie, o którem wspominałeś?“ „Nie — odrzekł Remigiusz — jest to początek drogi wiodącej do niego.“ Podczas uroczystej przemowy wyprzedzającej świętą ceremonię, nadprzyrodzone światło zajaśniało w świątyni i odezwał się głos z Niebios: „Pokój wam.“ Potem zawiódł Biskup króla do Kaplicy, stawił go przed chrzcielnicą i kazał mu uklęknąć, mówiąc: „Uchyl głowy, dumny sygambrze, spal, coś dotąd wielbił, wielb, coś dotychczas palił.“ Następnie ochrzcił go, zanurzając

trzykrotnie głowę jego w święconej wodzie. Tego samego dnia przyjęło jeszcze przeszło trzy tysiące Franków ten sam Sakrament. Gdy Biskup chciał nadto udzielić Klodoweuszowi Sakramentu Bierzmowania i dla wielkiego natłoku nie można mu było podać świętego Krzyżma, przyleciał bielutki jak śnieg gołąbek z flaszeczką zawierającą krzyżmo o przedziwnej woni. Ampułkę tę przechowywano w Reims aż do roku 1792 i używano jej przy każdej koronacyi, ostatni raz po wstąpieniu na tron Ludwika XVI. W czasie rewolucyi strzaskał ją jeden z zagorzalców w drobne kawałki.

Klodoweusz I był gorliwym opiekunem i obrońcą Kościoła, przeto szczerze pomagał Remigiuszowi w krzewieniu wiary. Dawał mu także znaczne kwoty pieniężne na budowanie kościołów i dobroczynnych zakładów, wspierał go przy obsadzaniu katedr dzielnymi i pobożnymi kapłanami i wysyłał go w okolice Francyi, zamieszkane przez bałwochwalczych Franków i zwolenników Aryusza, aby pomiędzy nimi zaszczepiał wiarę katolicką.

Zdarzyło się, iż obawiając się w następnym roku nieurodzaju, zaczął Remigiusz stawiać we wsi doń należącej mnóstwo stogów, aby mieć czem posilić głodnych. Złośliwi niektórzy ludzie gorszyli się tem, mówiąc: „Cóż to ma znaczyć? Na cóż ten starzec postawił takie mnóstwo stogów? Czyż myśli żyć wiecznie, albo może zamierza kupczyć zbożem i sprzedawać je za cenę lichwiarską?“ Rozgrzani zaś winem i uniesieni gniewem pobiegli i popodpalali stogi. Uwiadomiony o tem Biskup, pobiegł w pole, ale przybył za późno, gdyż nie podobna było ugasić pożaru. Z najzimniejszą krwią wyciągnął dłonie ku płonącemu zbożu i rzekł żartobliwie: „Chleb przepadł do szczętu, rozgrzejmy przynajmniej ręce, gdyż noc jest chłodna.“

Po 74 latach rządów Biskupich, licząc 96 lat wieku, na wezwanie Boga przeniósł się wierny pracownik do wieczności dnia 13 stycznia roku 532, czy też 533. Pamiątkę jego obchodzi Kościół dnia 1 października. W dniu tym bowiem przeniesiono zwłoki jego do kościoła świętego Eustachego. Płody pióra jego oprócz czterech listów wszystkie zaginęły.

Nauka moralna.

Któżby nie podziwiał gorliwości z jaką święty Remigiusz używał swych talentów, czasu i władzy swego urzędu do pozyskiwania Niebu dusz, zwiększenia zastępów duchów niebieskich i mnożenia chwały Boskiej! Czyż może być coś piękniejszego nad takie działanie? I na nas ciąży obowiązek pozyskiwania dusz Niebu, a to z dwóch powodów:

1) Z miłości ku Bogu. Wiemy przecież z katechizmu, jak drogie są Bogu dusze ludzkie, jak wysoko je ceni, co dla nich uczynił i co dzień czyni za pośrednictwem Kościoła. Stąd wynika, że nie możemy Bogu uczynić większej przysługi, jak wstrzymując bliźnich od grzechu, polecać im żal i pokutę i zachęcać ich do umiłowania nadewszystko Boga. „Mniejszą ma zasługę — mówi Chryzostom święty — kto chłoszcze ciało, aniżeli ten, kto Bogu duszę pozyska; korzystniejsze działanie tego, co ocala bliźnich, niż tego, co czyni cuda.“ Świętą prawdę zamykają w sobie słowa świętego Grzegorza Wielkiego: „Żadna ofiara nie jest milszą Bogu od gorliwości w pozyskiwaniu dusz.“

2) Miłość bliźniego wkłada na nas ten sam obowiązek. Pismo święte mówi: „Bóg nakazał każdemu troszczyć się o bliźniego.“ Troska ta powinna daleko więcej dotyczyć duszy, aniżeli ciała i dóbr doczesnych, gdyż wartość duszy jest nieskończenie wyższą od wartości ciała. Gdybyśmy bydlę sąsiada w jakikolwiek sposób uszkodzili, bylibyśmy zobowiązani szkodę wynagrodzić. Czyż mniejszą będzie wina nasza, jeżeli obojętnie na to patrzeć będziemy, gdy bliźni nasz ciężkiego dopuszcza się grzechu? Gdy podróżny zabłądzi, każdy poczuje się do obowiązku przestrzeżenia go i wskazania mu właściwej drogi. Czemuż tedy milczymy, gdy bliźni dopuści się czegoś, co wykracza przeciw moralności i czci powinnej Bogu? Słusznie żali się Bernard święty, pisząc: „Gdy upadnie osioł, znajdzie się ktoś, co go podźwignie. Gdy upadnie brat nasz w Chrystusie, nikt mu nie poda ręki, aby mógł powstać.“ A przecież nie brak sposobności ratowania bliźnich. Módlmy się za nich rano i wieczorem, wstawajmy rychlej, aby pójść na Mszę świętą, przyjmujmy Komunię świętą na intencyę bliźnich; bądźmy oszczędniejsi w wydatkach, aby odłożyć jeden grosz i drugi na misye, a słodką nam będzie wdzięczność dusz, do których ocalenia przyczyniliśmy się w jakikolwiek sposób.

Modlitwa.

Spraw, prosimy, wszechmogący Boże, aby czcigodna uroczystość św. Remigiusza, Wyznawcy Twojego i Biskupa, przydała nam wzrostu w cnotach chrześcijańskich i zbawienie nasze zapewniła. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 1-go października w Reims we Francyi uroczystość św. Remigiusza, Biskupa i Wyznawcy, który Franków nawrócił do chrześcijaństwa, a króla ich Klodoweusza ochrzcił i pouczał w tajemnicach wiary. Po długoletniem zasiadaniu na stolicy Biskupiej, bogaty w zasługi i wysoce sławny cudami zmarł spokojnie dnia 13 stycznia; uroczystość jego obchodzi się jednakże dzisiaj jako w dniu przeniesienia jego relikwii. — W Rzymie męczeństwo św. Aretasa z 504 towarzyszami. — W Tomi nad morzem Czarnem pamiątka św. Męczenników Pryskusa, Krescensa i Ewagryusza. — W Lizbonie w Portugalii śmierć męczeńska w prześladowaniu Dyoklecyańskiem św. Werysymy, Maksymy i Julii, Rodzeństwa. — W Tournay uroczystość św. Piatona, Męczennika, który z św. Kwinktynem i jego towarzyszami udał się z Rzymu do Francyi jako posłannik wiary, a później w prześladowaniu Maksymiańskiem przez śmierć męczeńską podążył do ojczyzny niebieskiej. — W Tessalonice za tego samego Maksymiana męczeństwo św. Domina. — W Gencie uroczystość św. Bawona, Wyznawcy. — W Orwieto uroczystość św. Sewera, Kapłana i Wyznawcy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related